

PIOTR BUCZKOWSKI

Marksowska kategoria uczonego burżuazyjnego

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest rozważenie poznawczego sensu tezy o klasowym uwarunkowaniu humanistyki na przykładzie marksowskiego ujęcia relacji zachodzącej między świadomością klasy kapitalistów a ekonomią burżuazyjną. Dominująca rola ekonomii w społeczeństwie kapitalistycznym okresu wolnej konkurencji związana jest przede wszystkim z charakterem samej formacji, w której większość działań klasy panującej zdeterminowana jest dążeniem do maksymalizacji zysku.

Wychodzę tu z pewnej ogólnej interpretacji tego typu, a mianowicie z eksplikacji podstawowego problemu socjologii wiedzy jako „związku między świadomością klasową a esencjalną strukturą rzeczywistości”¹, ściślej biorąc idzie tu o ustalenie zależności zachodzącej „pomiędzy strukturami aksjologicznymi przyjętymi w danej grupie [w naszym przypadku klasie kapitalistów — P. B.] a strukturami esencjalnymi ustalonymi przez badacza reprezentującego daną grupę”².

Ponieważ hierarchia wartości danej grupy społecznej odniesiona jest zawsze do „idealnego podmiotu społecznego”³, i to podmiotu reprezentującego świadomość historycznie ukształtowaną, punktem wyjścia naszych rozważań będzie idealny podmiot klasy kapitalistów. Ujęcie takie zgodne jest chyba z intencjami autora *Kapitału*, który w swoich analizach posługiwał się takim właśnie idealnym kapitalistą, kierującym się jednym jedynym motywem, a mianowicie dążnością do maksymalizowania produktu dodatkowego. „Jako kapitalista — pisał Marks — jest

¹ L. Nowak, *Zasady marksistowskiej filozofii nauki*, Warszawa 1974, s. 66.

² L. Nowak, *U podstaw marksistowskiej aksjologii*, Warszawa 1974, s. 94.

³ *Ibid.*, s. 11.

on tylko uosobieniem kapitału. A kapitał ma tylko jedną dążność życiową, dążność do pomnażania swej wartości, do stworzenia wartości dodatkowej” (podkr. — P. B. ⁴).

Struktura aksjologiczna burżuazyjnego ekonomisty ⁵

I. Struktura esencjalna wielkości i zasady stratyfikacji esencjalnej

1. Struktura esencjalna. Celem naczelnym nauki jest poznanie istoty rzeczywistości. Poznanie to odbywa się za pomocą metody idealizacji. Badacz w procesie poznawczym ustala najpierw zbiór wielkości (czynników) wpływających na wielkość badaną. Dążąc do ustalenia, w jaki sposób zależy wielkość badana od wyróżnionego repertuaru czynników, ustala on hierarchię tych czynników według stopnia ich wpływu na tę wielkość. Szczególnie ważne są tutaj czynniki mające największy wpływ (czyli główne), gdyż ustalając zależność wielkości badanej od wielkości głównych, badacz dociera do istoty rozpatrywanych zjawisk, realizując tym samym naczelny cel nauki. Na podstawie czynników wyróżnionych badacz konstruuje strukturę esencjalną dla wielkości badanej F , czyli układ postaci:

$F:$	(k)	H
	$(k-1)$	H, p_k

	(1)	H, p_k, \dots, p_2
	(0)	H, p_k, \dots, p_2, p_1

Przedstawiona struktura esencjalna dla F obejmuje wszystkie wyróżnione przez badacza czynniki uporządkowane ze względu na stopień wpływu poszczególnych wielkości na wielkość badaną. Tak więc czynnik H wpływa na F w stopniu najwyższym (jest czynnikiem głównym); p_k wpływa na F w stopniu mniejszym niż H , lecz większym od p_{k-1} ; p_{k-1} wpływa bardziej niż p_{k-2} , lecz mniej niż p_k itd. Czynniki p_k, \dots, p_1 to wielkości uboczne, natomiast poziomy $(k), \dots, (0)$ to poziomy istotności w strukturze esencjalnej.

Opierając się na skonstruowanej strukturze esencjalnej badacz ustala, jaka zależność zachodzi między wielkością interesującą go a wyróżnio-

⁴ K. Marks, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1956, s. 246.

⁵ Punktem wyjścia naszych rozważań jest koncepcja wysunięta przez L. Nowaka; por. prace cytowane w przypisie 1 i 2.

nymi w tej strukturze wielkościami istotnymi. Formułuje więc zależności odnoszące się do kolejnych poziomów istotności, obejmujące wielkości wyróżnione na tych poziomach.

Ustala więc, że na k -tym poziomie zachodzi taka zależność, iż — o ile nie działają czynniki uboczne (p_k, \dots, p_1) — wielkość badana zależy od H , czyli czynnika głównego, w sposób T^k . Zależność f_k jest prawidłowością opisującą istotę badanego zjawiska. Może ona być opisana tylko przez twierdzenie idealizacyjne (T^k), gdyż badacz przyjmuje kontrfaktycznie, że na badaną wielkość działa tylko czynnik główny (czynników głównych może być więcej, lecz dla prostoty przyjmujemy, iż działa tylko jeden), natomiast pozostałe czynniki uboczne wyróżnione przez badacza na F nie działają. Założenia eliminujące działanie czynników ubocznych nazywamy założeniami idealizującymi.

Kolejnym krokiem w procesie poznawczym jest ustalenie zależności zachodzących na poziomach niższych poprzez znoszenie kolejnych założeń idealizujących, a tym samym uwzględnienie wpływu, jaki wywierają na wielkość badaną czynniki uboczne. Badacz konkretyzuje więc prawo T^k , uwzględniając działanie czynnika p_k i opisując zależność f_{k-1} w tezie T^{k-1} . Podobnie konkretyzuje twierdzenie T^{k-1} , T^{k-2} , ..., T^1 , ustalając w końcu zależność f_0 opisaną przez tezę faktualną T^0 , uwzględniającą już wszystkie wielkości wyróżnione. Uzyskuje w ten sposób twierdzenie faktualne sformułowane wyłącznie na podstawie założeń realistycznych, które obejmują wszystkie czynniki istotne występujące na zerowym (powierzchniowym) poziomie istotności.

2. Zasady stratyfikacji esencjalnej. Jak widzieliśmy, przyjęcie przez badacza określonej struktury esencjalnej dla wielkości F wymaga ustalenia repertuaru czynników, które w przekonaniu badacza wpływają na wielkość badaną, oraz ustalenia stopnia oddziaływania wyróżnionych czynników na tę wielkość. Odbywa się to za pomocą określonych zasad stratyfikacji esencjalnej.

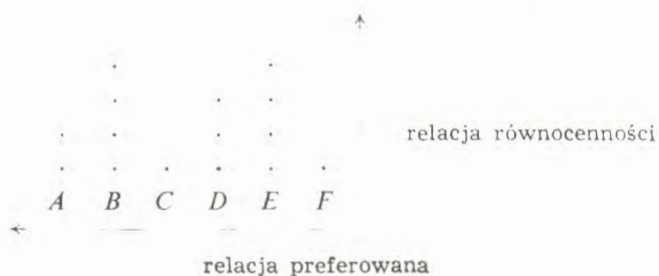
W pierwszej kolejności badacz — wyróżniwszy, według określonych kryteriów, wielkości dopuszczalne w charakterystyce danej dziedziny D — rozważa, jakiego typu wielkości mogą wpływać na wielkość badaną. Ustala on w ten sposób klasyfikujące zasady stratyfikacji esencjalnej, a więc tezy postaci: „dla wielkości typu F czynniki typu L są istotne”. Następnym krokiem jest ustalenie porządkujących zasad stratyfikacji esencjalnej, które mają postać: „dla wielkości typu k czynniki typu N są bardziej istotne od czynników typu M ”. W tym wypadku badacz ma do czynienia z pewnymi klasami wielkości dopuszczanymi przez zasady klasyfikujące.

Wyróżniwszy w ten sposób klasy czynników istotnych dla wielkości

F oraz ustaliwszy określony porządek tych klas, badacz ustala obraz struktury esencjalnej, który w jego przekonaniu pokrywa się ze strukturą właściwą dla wielkości badanej. Podobieństwo obrazu struktury esencjalnej z właściwą strukturą decyduje ostatecznie o efektach jego pracy badawczej.

II. Struktura aksjologiczna
i zasady stratyfikacji aksjologicznej

1. **Struktura aksjologiczna.** Dana jest, określona na pewnym zbiorze stanów rzeczy, relacja preferowania podmiotu społecznego reprezentującego daną grupę. Relacja ta pozwala na częściowe uporządkowanie tego zbioru, tzn. pewne stany rzeczy są przez tę relację uporządkowane: między pewnymi jednak stanami relacja ta nie zachodzi — te ostatnie są równocenne. Graficznie można to przedstawić następująco:



Rodzina klas zbiorów stanów rzeczy, uporządkowana w ten sposób, że do A należą stany rzeczy bardziej preferowane niż do B , do B bardziej niż do C itd., jest wartością danego podmiotu społecznego. Zbiory A, B, C, \dots to przypadki tej wartości.

Jeżeli system wartości idealnego podmiotu społecznego oznaczymy jako $V_1, \dots, V_n, S_1, \dots, S_m$, to możemy wyróżnić w tym systemie takie wartości, które są dla oceny danego stanu rzeczy ważniejsze (dominujące), oraz takie, których podmiot w początkowej fazie oceny nie bierze pod uwagę (abstrahuje od nich).

Układ postaci:

$$\begin{array}{ll}
 (k) & V_1, \dots, V_n \\
 (k-1) & V_1, \dots, V_n, S_1 \\
 & \dots \quad \dots \\
 (1) & V_1, \dots, V_n, S_1, \dots, S_{m-1} \\
 (0) & V_1, \dots, V_n, S_1, \dots, S_{m-1}, S_m
 \end{array}$$

nazwiemy strukturą aksjologiczną dla stanu K . Wartości $V_1, \dots, V_n, S_1, \dots, S_m$ uporządkowane są w ten sposób, że na poziomie k -tym (wewnętrznym) występują wartości główne dla oceny danego stanu rzeczy, natomiast na poziomach pozostałych coraz bardziej uboczne, aż do zerowego, czyli powierzchniowego, na którym występują wszystkie wartości. Oceniając konkretny stan rzeczy, podmiot początkowo uwzględnia tylko wartości główne, a abstrahuje od wartości ubocznych; następnie modyfikuje ocenę podstawową, biorąc kolejno pod uwagę pominięte uprzednio wartości uboczne. Ocena uwzględniająca wszystkie wartości występujące na poziomie powierzchniowym struktury aksjologicznej jest, w odróżnieniu od podstawowej, oceną globalną.

Widzimy więc, że pojęcie struktury aksjologicznej jest formalnie analogiczne do pojęcia struktury esencjalnej, tak jak formułowanie prawa i jego kolejne konkretyzacje — do formułowania oceny podstawowej i jej modyfikacji.

2. Zasady stratyfikacji aksjologicznej. W każdym dyskursie aksjologicznym — zarówno potocznym, jak i w doktrynach etycznych czy estetycznych — wysuwane są pewne reguły dotyczące kwestii, które klasy wartości należy stawiać wyżej, a które odgrywają rolę podrzędną w ocenie konkretnych stanów rzeczy. Reguły tego rodzaju dotyczą nie poszczególnych wartości, lecz całych ich klas. Są to zasady stratyfikacji aksjologicznej mówiące o tym, które wartości dominują nad wartościami z klas innych⁶.

Zasadniczym elementem wszelkich naukowych wyjaśnień jest budowa odpowiednich struktur esencjalnych, na podstawie których badacz formułuje prawa nauki. Prawa te w dalszej kolejności konkretyzuje, wyjaśniając tym samym badane zjawiska. Struktura esencjalna wyróżniona przez badacza jest częstokroć zdeterminowana przez jego hierarchię wartości, czyli strukturę aksjologiczną. Zakładana przez badacza struktura aksjologiczna nie wyznacza jednoznacznie budowy konkretnych struktur esencjalnych, lecz dopuszcza pewną ich klasę, w której w każdym razie czynniki główne ustalone są jednoznacznie. Esencjalna stratyfikacja rzeczywistości opierająca się na tej samej strukturze aksjologicznej może więc różnić się repertuarem czynników ubocznych. Bywa też tak, że struktura aksjologiczna przyjęta przez badacza (a wyznaczona przez preferencje grupy społecznej, do której badacz należy) pokrywa się z właściwą strukturą esencjalną.

⁶ Szerzej na ten temat por. L. Nowak, *U podstaw...*, s. 30 i n.

W dalszym ciągu podejmę próbę ustalenia preferencji reprezentujących świadomość klasy kapitalistów oraz zależności między wyznawanym przez burżuazyjnych uczonych systemem wartości a budową odpowiednich struktur esencjalnych.

III. Związek wartościowania klasy kapitalistów z wartościowaniem uczonych burżuazyjnych

Stwierdzenie, że aby mógł istnieć kapitalista, musi istnieć kapitalistyczna produkcja, jakkolwiek wydaje się truizmem, jest jednak punktem wyjścia rozważań nad kwestią tytułową.

Wydaje się, że naczelną wartością kapitalisty jest fakt produkcji kapitalistycznej sam w sobie: „kapitalistycznej”, tzn. „przynoszącej wartość dodatkową”. „Kapitalista — pisał Marks — produkuje nie po to, aby za pomocą wytworzonych produktów zaspokoić własne potrzeby [...]. Produkuje dla wytworzenia wartości dodatkowej”⁷. Produkcja jest dla kapitalisty wartościowa dlatego, że pozwala mu zwiększać ilość wartości dodatkowej, która służyć ma ciągłemu tej wartości powiększaniu. Do tej naczelnej wartości nawiązują wszystkie preferencje zarówno kapitalistów, jak i ich naukowych przedstawicieli.

Tezą marksizmu jest, że w każdej epoce historycznej twórczość naukowych przedstawicieli określonych klas społecznych miała zawsze na uwadze uzasadnienie i usankcjonowanie istnienia takiej formy produkcji, która pozwalała na zajmowanie przez daną klasę określonej pozycji w strukturze społecznej.

Stwierdzenie, że naczelną wartością jest dla kapitalisty produkcja, związane jest przede wszystkim z naturalistycznym traktowaniem formacji kapitalistycznej przez uczonych burżuazyjnych. Pobieżne chociażby przejrzenie dzieł Marksa pozwala na uzasadnienie tej tezy: „Ekonomiści mają szczególny sposób postępowania. Istnieją dla nich tylko dwa rodzaje instytucji: jedne są sztuczne, drugie naturalne. Instytucje feudalne są sztuczne, burżuazyjne są naturalne [...]. Twierdząc, że panujące obecnie stosunki — stosunki produkcji burżuazyjnej — są naturalne, ekonomiści chcą powiedzieć, że w tych właśnie stosunkach tworzy się bogactwo i rozwijają się siły wytwórcze zgodnie z prawami natury. A więc same te stosunki są prawami naturalnymi i nie podlegają wpływowi czasu. Są to prawa wieczne, które powinny zawsze rządzić społeczeństwem” (podkr. — P. B.)⁸. Tego typu charakterystyki powtarzają się

⁷ K. Marks, *Teorie wartości dodatkowej*, cz. II, Warszawa 1965, s. 63.

⁸ *Ibid.*, s. 151 - 152.

w pracach Marksa bardzo często. Tutaj chciałbym zaznaczyć, że naturalistyczne ujmowanie zjawisk produkcji kapitalistycznej miało zasadniczy wpływ na charakter burżuazyjnych analiz ekonomicznych, co wyrażało się w budowie określonych struktur esencjalnych: są one takie same dla zjawisk ekonomicznych wszelkich miejsc i czasów, ich struktury esencjalne mają być ponadhistoryczne, uniwersalne.

Przedstawmy dokładniej główną wartość struktury aksjologicznej burżuazji. Otóż celem kapitalistycznej produkcji jest maksymalizacja zysku (wartości dodatkowej)⁹, niezależnie od tego, w jakiej postaci on występuje: czy to zysku z produkcji, renty gruntowej, czy też procentu od kapitału bankowego. Marks w ten sposób charakteryzował preferencje idealnego podmiotu klasy kapitalistów: „Jako kapitalista jest on tylko uosobieniem kapitału. Jego dusza jest duszą kapitału. A kapitał ma tylko jedną dążność życiową, dążność do pomnażania swej wartości, do stworzenia wartości dodatkowej, do tego, aby za pomocą swej części stałej, za pomocą środków produkcji wchłonąć jak największą ilość pracy dodatkowej”¹⁰. Tak więc produkcja kapitalistyczna jest wartością o tyle, o ile pozwala kapitaliście maksymalizować zysk. Możemy postawić następującą hipotezę:

(1.1) Główną wartością w strukturze aksjologicznej idealnego podmiotu klasy kapitalistów jest stan rzeczy polegający na istnieniu produkcji typu kapitalistycznego, tzn. na maksymalizacji w ramach tej produkcji wartości dodatkowej (zysku) przez kapitalistę. Wartość tę oznaczmy symbolem P.

Z podkreślaną przez Marksa „dążnością życiową kapitału”, tj. dążnością do powiększania swej wartości, związana jest kolejna wartość wyróżniona w strukturze kapitalisty. Otóż cechą charakterystyczną produkcji kapitalistycznej jest jej permanentny rozwój poprzez zwiększanie kapitału stałego lub zmiennego. Celowi temu służy przeznaczanie osiągniętych przez kapitalistę zysków głównie na rozszerzenie skali produkcji, a nie na indywidualną konsumpcję właściciela środków produkcji. W ten sposób kapitalistyczna akumulacja okazuje się podstawową cechą produkcji kapitalistycznej: „Z akumulacją kapitału rozwija się więc specyficznym kapitalistycznym sposobem produkcji, a ze specyficznym kapitalistycznym sposobem produkcji — akumulacja kapitału”¹¹. Ka-

⁹ Nie są to pojęcia, ściśle biorąc, tożsame w *Kapitale*; przyjmujemy to dla prostoty, jako że zachodząca pomiędzy nimi różnica (por. K. Marks, *Kapitał*, t. 3, cz. I, Warszawa 1957, s. 35) nie jest istotna z punktu widzenia zajmujących nas tu kwestii.

¹⁰ K. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 246.

¹¹ *Ibid.*, s. 674.

pitalista zatem zmierza nie tylko do przywłaszczenia produktu dodatkowego, ale i do tego, by przeznaczać go na dalszą produkcję.

Możemy więc wyodrębnić uboczną wartość w strukturze aksjologicznej, którą oznaczymy symbolem *I*, a którą możemy opisać następująco:

- (1.2.) Wartością uboczną w strukturze aksjologicznej idealnego kapitalisty jest stan rzeczy polegający na tym, że zysk uzyskiwany z produkcji nie jest przeznaczony na indywidualną konsumpcję, lecz jego dominującą część przeznacza się na stałe rozszerzanie produkcji.

Aby produkcja kapitalistyczna mogła rozwijać się zgodnie z zasadą reprodukcji rozszerzonej, konieczne jest, aby kapitalista nie był skrepowany żadnymi ograniczeniami ze strony organizacji państwowej. „Cała współczesna ekonomia polityczna — pisał Marks — zgodna jest jednak co do tego, że [...] tylko nieskrepowana, pozostawiona samej sobie własność prywatna może stworzyć najkorzystniejszy i możliwie najszerszy podział pracy”¹².

Nieprzypadkowo też pojawiła się w tym czasie liberalna koncepcja państwa, którego najważniejszym zadaniem było zabezpieczenie nietykalności własności prywatnej oraz stworzenie takich warunków, które pozwoliłyby na nieskrepowane funkcjonowanie mechanizmów wolno-konkurencyjnej gospodarki rynkowej. Rola państwa sprowadzać się miała do zabezpieczenia swobodnego użytkowania posiadanych przez burżuazję środków produkcji.

Możemy wyodrębnić kolejną wartość uboczną (podporządkowaną także wartości głównej), oznaczoną przez nas symbolem *L*.

- (1.3.) Wartością uboczną w strukturze aksjologicznej idealnego podmiotu klasy kapitalistów jest stan rzeczy polegający na istnieniu wolnej konkurencji (tzn. między innymi na braku jakichkolwiek ograniczeń ze strony państwa).

Z liberalną koncepcją społeczeństwa oraz wartością główną (1.1.) związana jest dalsza wartość, a mianowicie to, że każdy członek tego społeczeństwa zainteresowany być powinien panowaniem produkcji kapitalistycznej. Produkcujący *bourgeois* bowiem, realizując własny egoistyczny interes, przyczynia się tym samym do powiększania bogactwa całego narodu, całego społeczeństwa. Marks i Engels w ten sposób charakteryzowali ten rys burżuazyjnej myśli ekonomicznej: „Smith, Say,

¹² K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, w: K. Marks F. Engels, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1960, s. 606.

Ricardo i in. [...] przedstawiają *egoizm, interes prywatny* jako podstawę wymiany”¹³, „natomiast Bentham rozwija dalej społeczną z istoty swej naturę owej zasady, czyniąc — zgodnie ze współczesnym mu kierunkiem naukowym — interes jednostkowy podstawą interesu ogólnego”¹⁴.

Wartościowe jest więc dla kapitalisty to, że działanie, które pozwala mu na rozwijanie produkcji we własnym interesie, musi być tym samym korzystne dla całego społeczeństwa. Ten stan rzeczy nie jest bynajmniej faktem, tj. ma miejsce tylko w świadomości kapitalisty, wedle jego przekonań o świecie społecznym. Niemniej nie przeszkadza to, iżby był on wartością, jako że wartościami są stany rzeczy (por. s. 10—11: *Struktura aksjologiczna i zasady stratyfikacji aksjologicznej*) nie zaś stany rzeczy, które zachodzą (fakty).

Kolejna wartość (oznaczona symbolem *U*) ma więc postać:

(1.4.) Wartością uboczną w strukturze podmiotu klasy kapitalistów jest stan rzeczy polegający na tym, że produkcja typu kapitalistycznego jest realizacją interesów zarówno klasy kapitalistów, jak i pozostałych klas społeczeństwa, a w rezultacie, że panujące stosunki społeczno-ekonomiczne są akceptowane przez całe społeczeństwo.

W związku z powyższymi uwagami nasuwa się pewna trudność. Otóż można postawić zasadne pytanie: dlaczego w systemie wartości kapitalista uwzględnia wartość *U*? Przecież w swym dążeniu do pomnażania wartości dodatkowej nie musi on wcale się martwić o to, czy robotnicy akceptują jego działalność, czy też nie. Będąc właścicielem środków produkcji i mając zagwarantowaną przez państwo swobodę produkcji, zdaje sobie sprawę z faktu, że przymus ekonomiczny, jakim dysponuje, jest gwarancją tego, iż robotnik zmuszony jest do sprzedaży swej siły roboczej, gdyż jest to jedyny sposób uzyskania przez niego środków utrzymania.

Kwestię tę można ująć następująco: System wartości burżuazji — jak wszystkie funkcjonujące w praktyce — jest konfliktowy. Znaczy to, że realizacja naczelnej wartości (*P*), a więc osiąganie maksymalnego zysku w sposób optymalny (tzn. wystąpienie stanu rzeczy należącego do granicznego przypadku tej wartości) pociąga za sobą niezrealizowanie w sposób relewantny innej wartości¹⁵ (*U*) — realizacji interesów pozostałych klas społeczeństwa, a w szczególności robotników. Burżuazja do-

¹³ Ibid., s. 607.

¹⁴ F. Engels, *Sytuacja w Anglii. Wiek osiemnasty*, w.: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1962, s. 832.

¹⁵ L. Nowak, *U podstaw...*, s. 18.

strzeża antagonizyczny charakter kapitalistycznej formacji. Jednak kierując się wartością naczelną, której wszystkie pozostałe są podporządkowane, oraz traktując tę formację jako nieuniknioną i wieczną, stara się usprawiedliwić — także wobec samej siebie — nierówność społeczną poprzez uwzględnienie w strukturze aksjologicznej takiej wartości, która kontrfaktycznie przedstawia produkcję kapitalistyczną jako najlepszą zarówno dla niej samej, jak i dla pozostałej części społeczeństwa.

Na rzecz tej tezy zdają się świadczyć wypowiedzi Marksa: „Przychodzi następnie *szkoła humanitarna*, która bierze sobie do serca złą stronę dzisiejszych stosunków produkcji. Stara się dla uspokojenia własnego sumienia [podkr. — P. B.] przysłonić w miarę możliwości kontrasty rzeczywiste, oplakuje szczerze niedolę proletariatu i rozpasaną konkurencję wśród burżuazji [...]. Szkoła *filantropijna* jest udoskonaloną szkołą humanitarną. Zaprzecza ona konieczności antagonizmu [podkr. — P. B.], chce z wszystkich ludzi zrobić kapitalistów, chce urzeczywistnić teorię o tyle, o ile teoria różni się od praktyki i nie zawiera antagonizmu [...]. Filantropi pragną tedy zachować kategorie będące wyrazem stosunków burżuazyjnych, ale bez antagonizmu”¹⁶.

W związku z tym, że panującą świadomością w społeczeństwie kapitalistycznym jest świadomość burżuazji, sformułowane powyżej wartości — odnoszące się do idealnego podmiotu tej klasy — pełnią także funkcje ideologiczne. System wartości, będąc elementem świadomości panującej w tym typie społeczeństwa, ma na celu między innymi uzasadnienie konieczności istnienia kapitalistycznego sposobu produkcji.

Wszystkie wymienione wartości uboczne związane są ściśle z wartością główną, są niejako „dopełnieniem” tej wartości, która jest podstawą i zarazem koniecznym elementem istnienia kapitalistycznego sposobu produkcji. W systemie wartości idealnego podmiotu klasy kapitalistów nie wyróżnia się żadnych wartości, które nie byłyby związane z wartością główną, z podstawą całej formacji. Nawet wartości o randze, wydawałoby się, „ogólnoludzkiej”, jak „wolność”, „równość” i „braterstwo”, będące sztandarowymi hasłami francuskiej rewolucji burżuazyjnej, były ściśle związane z rodzącym się nowym typem produkcji społecznej. Samo rozumienie tych hasel uwarunkowane było przez nowy typ formacji, który dopuszczał jednoznaczny, swoisty dla kapitalizmu ich interpretację. Trzeba tutaj podkreślić, że wszystkie te wartości odnoszą się do idealnego podmiotu społecznego. Indywidualne systemy wartości zawierają zapewne wartości mniej lub bardziej zgodne

¹⁶ K. Marks, *Nędza filozofii*, w: K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. 4, s. 154 - 155.

e strukturą aksjologiczną tego podmiotu, lecz ten stan rzeczy nie jest przedmiotem niniejszych rozważań.

Wyróżnione dotychczas w strukturze aksjologicznej wartości nie obejmują oczywiście wszystkich wartości idealnego kapitalisty. Są to jednak, w każdym razie, te wartości, które muszą być uwzględnione w systemie jego wartości. Ponadto wyróżnienie tych wartości wystarcza w zupełności do sformułowania zasadniczych kryteriów wyróżniania czynników istotnych w strukturach esencjalnych konstruowanych przez badaczy burżuazyjnych.

Na zakończenie niniejszego paragrafu przedstawimy strukturę aksjologiczną idealnego podmiotu klasy kapitalistów na podstawie wyróżnionych wyżej wartości. Struktura ta przedstawiałaby się następująco:

P
P, I
P, I, L
P, I, L, U

W strukturze tej wartości uboczne (*I*, *L*, *U*) — być może — mogłyby być uwzględnione w sposób odmienny, np. wartość *L* mogłaby znajdować się na innym poziomie dominacji, jednak wartość główna (*P*) będzie zawsze występowała na poziomie wewnętrznym. Wydaje się jednak, że przedstawiona aksjologiczna hierarchizacja wartości najlepiej odpowiada faktycznym preferencjom kapitalistów. Z uwagi na rozmiary artykułu nie podejmę próby uzasadnienia tej tezy.

Obecnie przedstawię próbę rekonstrukcji Marksowskiej charakterystyki ekonomii burżuazyjnej ze szczególnym uwzględnieniem wpływu, jaki na tę ekonomię, a ściślej na jej analizę, wywiera wyznawany system wartości.

Rekonstrukcja Marksowskiej charakterystyki burżuazyjnej myśli ekonomicznej

Ekonomia burżuazyjna występuje — zdaniem Marksa — w zasadniczo odmiennych dwóch postaciach. Pewien jej kierunek, ekonomia klasyczna, charakteryzuje się dążeniem do wykrycia istoty zjawisk, inny zaś formułuje swoje tezy poprzez uogólnianie i klasyfikację zjawisk występujących na powierzchni życia gospodarczego. W pierwszym przypadku mamy do czynienia ze stanowiskiem esencjalistycznym, który jest głównym rysem wielce przez Marksa cenionej ekonomii klasycznej; stosowała ona w mniejszym lub większym zakresie procedury idealizacyjne. W drugim wypadku ekonomia dążyła do uogólnień typu fenomenalistycznego: było to cechą zasadniczą ekonomii wulgarnej.

I. Naukowy charakter i braki teorii ekonomicznych
Smitha i Ricarda

Ekonomia klasyczna formułuje prawa dotyczące produkcji kapitalistycznej, posługując się metodą idealizacji. Opierając się na założeniach idealizujących (bez względu na to, czy czyni to świadomie, czy nie), zmierza do poznania istoty badanych zjawisk. Przyjmuję tutaj, że założenia idealizujące, które nie będą rekonstruowane *explicite*, oznaczone są ogólnym symbolem Z. Te założenia, które pojawią się w toku niniejszych rozważań, wiążą się głównie ze „sprzecznościami” i niekonsekwencjami analiz ekonomicznych Smitha i Ricarda, wskazywanymi przez Marksa.

Formułując prawa dotyczące istoty zjawisk, ekonomia klasyczna spełnia jeden (bądź dwa) z błędów:

- 1) konkretyzuje je poprzez uwzględnienie niewłaściwych czynników,
- 2) stosuje niewłaściwe zasady koordynacji, co prowadzi do tego, iż skonkretyzowane prawa są fałszywe,
- 3) odnosi sformułowane prawa bezpośrednio do obserwacyjnie dostępnej rzeczywistości, nie konkretyzując ich w ogóle.

Powoduje to, z jednej strony, że nawet trafnie sformułowane prawa nie wyjaśniają rzeczywistości, choć ujmują wewnętrzny związek, bądź też okazują się jawnie fałszywe.

Zobaczymy dalej, że ten stan rzeczy związany jest przede wszystkim z klasowym uwarunkowaniem twórczości ekonomicznej, a ściślej z faktem, że preferencje ekonomii klasycznej stoją w sprzeczności z budową właściwych struktur esencjalnych. Ekonomia klasyczna koryguje prawa tak, aby zgodne były z wymogami systemu wartości klasy kapitalistycznej.

Przejdę obecnie do analizy pewnych teorii formułowanych przez ekonomię klasyczną.

1. Prawo wartości w ujęciu Smitha i Ricarda. Wychoząc od kategorii towaru, Smith i Ricardo przyjmują szereg założeń idealizujących (Z), zgodnych częściowo z przyjmowanymi przez Marksa. Są to — wedle Marksa — między innymi założenia:

- (z.1) Producenci towarów są jednocześnie ich właścicielami¹⁷.
- (z.2) Zysk kapitalisty wynosi zero¹⁸.

¹⁷ K. Marks, *Teorie wartości dodatkowej*, cz. I, Warszawa 1959, s. 43.

¹⁸ Przywłaszczanie wartości dodatkowej było dla Smitha okolicznością uboczną w kapitalistycznym sposobie produkcji (a nie jego fundamentem, jak u Marksa). Dlatego też Smith może od zysku abstrahować.

(z.3) Kapitał stały równy jest zero¹⁹.

(z.4) Wielkość dnia pracy jest stała²⁰.

Na podstawie powyższych założeń Smith formułuje tezę:

(2.1) Jeżeli Z i (z.1) i (z.2), to wartość towaru równa jest czasowi pracy.

Smith odrzuca jednak założenie (z.1), przyjmując realistycznie, że na gruncie istniejących stosunków produkcji, tj. produkcji typu kapitalistycznego, wymiana odbywa się nie między właścicielami produktów swej pracy, ale „między kapitałem i pracą najemną”²¹. W związku z tym modyfikuje tezę (2.1), uzyskując:

(2.2) Jeżeli Z i ∞ (z.1)²², i (z.2), to wartość towaru równa jest wartości pracy (czyli płacy roboczej).

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, formułując twierdzenie (2.1), Smith określił istotę zjawiska (jest to — zdaniem Marksa — elementem naukowym jego teorii); po drugie, konkretyzując to prawo uległ „pozornemu” związkowi towaru i wartości pracy występującymi w takiej postaci na powierzchni kapitalistycznego sposobu produkcji. Sformułowanie nieadekwatnej tezy (2.2.) związane było między innymi z tym, że akceptując wartość U , Smith traktował kapitał i pracę najemną jako jednakowych partnerów w procesie wymiany. Twierdzenie (2.2) jest, wedle Marksa, fałszywe dlatego, że przyjmuje się, jakoby „kapitał przeciwstawiany był bezpośrednio pracy zamiast siły roboczej”²³. Smith nie bez powodu uwzględnił w swych analizach tylko pracę, która jest — według Marksa — wydatkowaniem siły roboczej. Otóż dla kapitalisty praca robotnika jest towarem, za który robotnik otrzymuje płacę roboczą. Założenie (z.2) zmusza Smitha do uznania, że płaca robocza jest ekwiwalentem pracy robotnika.

Rozpatrywanie pracy jako wydatkowania siły roboczej doprowadzić musiałyby ekonomię klasyczną do odkrycia istoty kapitalistycznego sposobu produkcji, a mianowicie do tego, że płaca robocza jest różna od wartości pracy, że część pracy zawartej w towarze jest nieopłacona i tym samym bezprawnie zagarnięta przez kapitalistę. Ujawnienie takiego stanu rzeczy nie jest bynajmniej czymś pożądanym dla kapitalisty chociażby dlatego, iż jest niezgodne z jego preferencjami, a ściślej z war-

¹⁹ K. Marks, *Teorie wartości...*, cz. II, s. 494.

²⁰ *Ibid.*, s. 487.

²¹ *Ibid.*, cz. I, s. 43.

²² Czytamy: „nieprawda, że (z. 1)”; jest to założenie realistyczne niezgodne z założeniem idealizującym (z. 1).

²³ *Ibid.*, s. 44.

tością U . Okazuje się wówczas, że jego działalność bynajmniej nie zaspokaja interesów wszystkich klas społeczeństwa.

Jest jeszcze jedna przyczyna tego, że ekonomia klasyczna nie sformułowała wyraźnie „... formy wartości [towaru], która czyni z niej [...] wartość wymienną [...] Przyczyna jest głębsza [...] forma ta charakteryzuje ten sposób produkcji jako szczególny rodzaj produkcji społecznej, zarazem więc charakteryzuje go historycznie” (podkr. — P. B.)²⁴. Prawidłowe więc określenie wartości wymiennej zmusiłoby ekonomię klasyczną do uznania kapitalistycznej formacji za historyczną. Pozostałoby to w sprzeczności z główną wartością P , albowiem — jak pamiętamy — naturalistyczne traktowanie kapitalizmu było jednym z kryteriów wyróżnienia tej wartości. Tak więc w zgodzie z systemem wartości wyznaczanym przez klasyczną ekonomię pozostaje tylko teza (2.2), która jednak jest z Marksowskiego punktu widzenia nieadekwatna.

Ten apologetyczny element w teorii Smitha zakłóca czasami tok jego analizy tam, gdzie stara się on dotrzeć do istoty zjawiska. Z drugiej strony, przy analizie wartości dodatkowej (a ściślej jej form w postaci zysku, renty itp.) Smith posługuje się twierdzeniem (2.1). Świadczy to, zdaniem Marksa, o naukowym charakterze tej teorii. Tak więc tam, gdzie Smith jest esencjalistą, stosuje prawo (2.1), natomiast tam, gdzie górę biorą przesłanki „ideologiczne”, czyli system wartości, posługuje się tezą (2.2).

Postęp, jakiego dokonała ekonomia klasyczna dzięki Ricardowi, polegał przede wszystkim na przyjęciu prawidłowego określenia wartości towaru przez czas pracy, a więc konsekwentnym przestrzeganiu prawa (2.1) w odniesieniu do rozpatrywanych kategorii i stosunków ekonomicznych.

2. Smitha i Ricarda teoria zysku. Zaznaczmy na wstępie, że w analizach ekonomii klasycznej nie pojawia się pojęcie wartości dodatkowej, występuje ona tylko w postaci zysku, renty gruntowej itp.

Aby sformułować istotę zysku, Smith przyjmuje założenie (z.3) uważając, że tylko kapitał zmienny uczestniczy w wytwarzaniu wartości dodatkowej (zysku). Uchylając jednocześnie założenie (z.2), Smith formułuje tezę:

(2.3) Jeżeli Z i ∞ (z.1), i ∞ (z.2), i (z.3), to wartość towaru równa jest płacy roboczej plus zysk kapitalisty.

Z kolei przekształca tę tezę, określając istotę zysku:

²⁴ K. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 86, przypis 32.

(2.4) Jeżeli $Z \propto (z.1)$, $i \propto (z.2)$, $i (z.3)$, to zysk kapitalisty równa się wartości towaru minus płaca robocza.

Twierdzenie (2.4) odnosi się także do określenia renty gruntowej. Widzimy więc, że określenie zysku zgodne jest z ujęciem Marksowskim, gdyż zyskiem kapitalisty jest, według Marksa, część pracy robotnika, za którą kapitalista nie zapłacił. W tym miejscu przedstawmy jeszcze pogląd Ricarda na zysk kapitalistyczny.

Otóż Ricardo przyjmuje dodatkowo założenie (z.4), na podstawie którego formułuje tezę:

(2.5) Jeżeli $Z \propto (z.1)$, $i \propto (z.2)$, $i (z.3)$, $i (z.4)$, to zysk powiększa się odpowiednio do wzrostu wydajności pracy.

W związku z twierdzeniem (2.5) Marks pisał: „Nie zna on [Ricardo — P. B.] żadnych zmian ani w długości dnia roboczego, ani w intensywności pracy, tak że wydajność pracy sama przez się staje się u niego jedynym czynnikiem zmiennym”²⁵.

Widzimy, że Ricardo nie sformułował, w odróżnieniu od Marksa, prawa zwiększania wartości dodatkowej poprzez przedłużanie dnia roboczego. Jest to u niego nieprzypadkowe. Z jednej strony uznanie możliwości przedłużenia dnia roboczego w celu powiększenia osiąganego zysku przedstawia wyzysk kapitalistyczny w jego czystej postaci, podczas gdy względne powiększanie wartości dodatkowej poprzez zwiększanie wydajności maskuje niejako istotę kapitalistycznej produkcji. Pozwala więc w pewnym stopniu na pozostawanie w zgodzie z wartością U . Z drugiej strony wytwarzanie wartości dodatkowej względnej jest wtórne historycznie w stosunku do powiększania jej poprzez przedłużanie dnia roboczego²⁶. Sformułowanie prawa dotyczącego wartości dodatkowej bezwzględnej spowodować musiałoby traktowanie kapitalizmu historycznie, a w rezultacie dopuszczałoby możliwość uznania go za okres przejściowy w historii ludzkości, podważałoby tym samym centralne miejsce, jakie zajmowała produkcja kapitalistyczna w systemie wartości ekonomistów.

3. Ricardowska teoria akumulacji i negacja możliwości powstawania kryzysów. Teoria akumulacji w klasycznej ekonomii pozostaje w ścisłym związku z wyróżnioną wyżej wartością I . „Ekonomia burżuazyjna — pisał Marks — uznała za rzecz rozstrzygającej wagi głosić i niez mordowanie wysławiać akumulację kapitału jako pierwszy obowiązek obywatelski”²⁷.

²⁵ Ibid., s. 563.

²⁶ Ibid., s. 548 - 549.

²⁷ Ibid., s. 694.

Rozpatrując zjawisko akumulacji kapitalistycznej, Ricardo utrzymuje w mocy założenie (z.3) przy formułowaniu tezy:

(2.6) Jeżeli Z i ∞ (z.1), i ∞ (z.2), i (z.3), i (z.4), to dochód kapitalisty przeznaczony na akumulację równy jest sumie płacy robotniczej robotników zatrudnionych w produkcji²⁸.

Przyjęcie założenia (z.3) uniemożliwia, zdaniem Marksa, analizę kapitalistycznej produkcji na podstawie kategorii składu kapitału, a z drugiej strony sformułowane na jego podstawie twierdzenie (2.6) służy uzasadnieniu przez ekonomię klasyczną poglądu o niemożliwości kryzysu nadprodukcji w społeczeństwie kapitalistycznym.

Aby to rozważyć, przyjrzyjmy się, co czyni w tej sprawie Marks. Zniesienie założenia (z.3) umożliwiło mu dostrzeżenie, że część wartości dodatkowej przeznaczona na akumulację wchodzi do produkcji pod postacią kapitału zmiennego oraz stałego. Pozwoliło to na wyodrębnienie kategorii ekonomicznej, jaką jest skład organiczny kapitału, i ujawnienie faktu, że kapitał stały charakteryzuje się ciągłym wzrostem w stosunku do kapitału zmiennego. Ten stały wzrost powoduje z jednej strony powstawanie „względego przeludnienia, czyli zwolnienia robotników”, a z drugiej strony jest przyczyną powstawania kryzysów.

Otóż ekonomia klasyczna nie mogła pójść tą samą drogą, gdyż podważałoby to zasadność zajmowania przez nią miejsca w strukturze społecznej, które czyniło ją naukową przedstawicielką klasy kapitalistów. Wyodrębnienie kategorii składu organicznego poprzez uwzględnienie roli, jaką odgrywa w kapitalistycznej akumulacji kapitał stały, spowodowałoby konieczność uznania faktu, iż akumulacja w formie właściwej kapitalistycznej formacji prowadzi bezpośrednio do powstawania kryzysów nadprodukcji. Podważałoby to zasadność dalszego preferowania samej akumulacji, czyli uwzględniania wartości I . Ponadto taki tok rozważań prowadzić musiałby do uznania, że społeczne skutki kryzysów związane są ściśle z permanentnym rozszerzaniem skali produkcji. Pozostawałoby to zatem w kolizji z wartością U . Tak więc warunkiem zachowania struktury esencjalnej w postaci zgodnej z preferencjami klasy kapitalistów było nieuwzględnienie w tej strukturze czynnika, który pozostawał w kolizji z preferencjami badaczy.

W podobny sposób przedstawia się sprawa pozostałych kategorii analizowanych przez klasyczną ekonomię. Jej naukowy charakter polegał, zdaniem Marksa, przede wszystkim na tym, że starała się dotrzeć do

²⁸ K. Marks, *Teorie wartości...*, cz. II, s. 557; por. też K. Marks, *Kapitał*, t. 1, s. 635.

istoty badanych zjawisk, stosując przy tym mniej lub bardziej doskonale metodę idealizacji. Natomiast jej braki wynikały przede wszystkim z przyjęcia odmiennej od Marksowskiej struktury aksjologicznej, a co za tym idzie — konstruowania niewłaściwych struktur esencjalnych.

*II. Dalszy rozwój ekonomii burżuazyjnej i jej stopniowa wulgaryzacja.
Ekonomia postklasyczna i wulgarna*

Ekonomia burżuazyjna będąca przedmiotem naukowej krytyki Marksa występuje w jego pracach w dwóch formach: jako ekonomia klasyczna posiadająca walor naukowy w sensie esencjalistycznego pojmowania nauki oraz ekonomia wulgarna, której teorii formułowane są z pozycji „apologetycznych”, mających za zadanie przede wszystkim „świadome fałszowanie” sprzeczności występujących w ramach formacji kapitalistycznej. Jednak w ramach tej typologii można wyróżnić jeszcze trzecią kategorię uczonych, którzy reprezentują okres przejściowy w ekonomii.

Podział taki wydaje się zgodny z Marksowską koncepcją rozwoju formacji kapitalistycznej, a ściślej kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Kapitalizm wolnokonkurencyjny charakteryzuje się, zdaniem Marksa, przechodzeniem przez trzy fazy rozwojowe: powstanie, ugruntowanie się i w — momencie ujawnienia się wszystkich sprzeczności — powolny upadek czy degeneracja charakterystycznej dla niego formy produkcji społecznej.

W okresie, w którym formacja kapitalistyczna dopiero się krystalizowała, zadanie takich ekonomistów, jak Smith i Ricardo polegało na wykazaniu wyższości nowego ustroju, opracowaniu konkretnych wskazań, które miałyby na celu umożliwienie jak najkorzystniejszego i najszybszego rozwoju kapitalistycznej produkcji. Celem ekonomii klasycznej było sformułowanie rzeczywistych praw rozwoju społecznego (inną sprawą jest, że nie mogła ona tego uczynić, o czym była mowa wyżej, ale jej badania były, zdaniem Marksa, „naukowo uczciwe”). I za to Marks cenił klasyczną ekonomię — za postępowy i stąd esencjalistyczny charakter.

Inaczej sprawa przedstawia się z ekonomią, kiedy kapitalizm już się ugruntował, lecz sprzeczności tego ustroju nie wystąpiły z całą ostrością. Do ekonomistów reprezentujących ten okres zalicza Marks głównie J. S. Milla oraz R. Jonesa.

W postklasycznej myśli ekonomicznej mamy do czynienia z twórczym rozwinięciem teorii Smitha i Ricarda. Doprowadza to ekonomię (w związku z esencjalistycznym traktowaniem nauki) do ujawnienia nierozwiązal-

nych, na gruncie myśli burżuazyjnej, sprzeczności i co za tym idzie, wystąpieniem w jej analizach elementów wulgarnych.

Nie będziemy, ze względu na ograniczone ramy tego artykułu, analizować teorii formułowanych w ramach ekonomii postklasycznej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to tylko, iż ekonomia postklasyczna sformułowała już twierdzenia dotyczące istoty kapitalistycznego sposobu produkcji, charakteryzując go zarazem historycznie, a więc rezygnując z naturalistycznego traktowania formacji kapitalistycznej²⁹. Analiza kapitalizmu jako formy historycznej stanowiła szczyt rozwoju burżuazyjnej myśli ekonomicznej. W momencie historycznego ujęcia zagadnienia ekonomia burżuazyjna zbliżyła się, zdaniem Marksa, do kresu swego istnienia, przestała już pełnić swoje zadanie jako wyrazicielka interesów burżuazji. Dalsze jej rozwinięcie okazało się, na gruncie przyjętego systemu wartości, niemożliwe. Konieczne okazało się zrezygnowanie z tego systemu wartości i sformułowanie nowej naukowej teorii, opartej na odmiennej strukturze aksjologicznej. I tą drogą poszedł Marks. Natomiast ekonomia burżuazyjna zaczęła zajmować się opisywaniem zjawisk w takiej postaci, „w jakiej występują one na powierzchni zjawisk”, zaczęła formułować fenomenalistyczne uogólnienia, słowem zaczęła stopniowo „fałszować” wyniki osiągnięte przez ekonomię klasyczną.

Tak więc burżuazyjnej ekonomii nie pozostawało — o ile miała spełniać zadania wynikające z zajmowanego w strukturze społecznej miejsca — nic innego, jak tylko „cofnąć ekonomię polityczną do okresu poprzedzającego Ricarda, a nawet do okresu poprzedzającego Smitha i fizjokratów”³⁰.

Fenomenalistyczne stanowisko ekonomii wulgarniej wiązało się ściśle, co już podkreślaliśmy wyżej, z jej apologetycznym charakterem. „...ekonomia wulgarna staje się *coraz bardziej apologetyczna*”. Jej wywody teoretyczne „ukazują się zarazem dopiero wtedy, kiedy ekonomia polityczna jako nauka znalazła się u kresu swej drogi rozwojowej, przeto są one zarazem *grobem* tej nauki”³¹.

Tego rodzaju sformułowania powtarzają się w pracach Marksa bardzo często. Świadczą one o głębokim przekonaniu autora, że ekonomia klasyczna jako naukowa przedstawicielka współczesnej mu epoki dojrzała do punktu, w którym — opierając się na swoich dotychczasowych założeniach — nie jest w stanie rozwiązać sprzeczności będących rezultatem jej analizy. Historyczny sens tej tezy autora *Kapitału* spróbuję wyeksplikować w części dalszej.

²⁹ K. Marks, *Teorie wartości dodatkowej*, cz. III, Warszawa 1966, s. 492-493.

³⁰ *Ibid.*, s. 12.

³¹ *Ibid.*, s. 584-585.

*Historyczny sens kategorii uczonego burżuazyjnego
w koncepcji Marksa*

Teza o zmięczeniu ekonomii burżuazyjnej budzi żywe kontrowersje zarówno wśród przedstawicieli nauki burżuazyjnej, jak i wśród samych marksistów. Nie dziwnego — pozostaje ona w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistym rozwojem nauki burżuazyjnej. Trudno wszak chyba największemu dogmatykowi nie przyznać, że teoria Keynesa stanowi pewien postęp poznawczy w porównaniu z teorią McCullocha...

Obecnie podejmiemy próbę wyjaśnienia, dlaczego niewątpliwy rozwój burżuazyjnej ekonomii nie musi przeczyć tezom Marksa, iż ekonomia wulgarna jest kresem ekonomii burżuazyjnej.

I. Problem trafności Marksowskiej oceny ekonomii burżuazyjnej

Marksowska charakterystyka burżuazyjnej ekonomii związana jest z jego poglądem na rozwój kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Zdaniem autora *Kapitału*, kapitalizm wolnokonkurencyjny charakteryzują trzy zasadnicze fazy rozwoju:

1) okres progresywny, kiedy mamy do czynienia z powstaniem i ugruntowaniem kapitalistycznych stosunków produkcji;

2) okres dojrzały, gdy ugruntowane już stosunki ulegają stabilizacji;

3) okres regresywny, kiedy występują już wszystkie sprzeczności kapitalizmu (dodajmy, iż rozwiązane są one w pewnym zakresie przez powstanie imperializmu).

Otóż w każdej z tych faz rozwojowych możemy wyodrębnić charakterystyczny dla niej rodzaj twórczości naukowej. Związane jest to ściśle z rolą, jaką pełni ekonomia w społeczeństwie kapitalistycznym. Zdaniem Marksa, ekonomia klasyczna, będąca wyrazicielką interesów klasy postępowej historycznie, w okresie progresywnym występowała „w obronie produkcji burżuazyjnej [...], [ponieważ] oznaczała ona jak najbardziej nieskrępowany rozwój społecznych sił wytwórczych”³². Zadaniem ekonomii w tym czasie było uzasadnienie konieczności rozwoju sił wytwórczych, zwalczanie pozostałości feudalnego ustroju społecznego.

W podobny sposób Marks charakteryzował ekonomię postklasyczną i wulgarną, wskazując na związek teorii tworzonych przez te „szkoły” ekonomiczne z aktualnym zapotrzebowaniem historycznie rozwijającej się klasy kapitalistów. Schematycznie można przedstawić to w następujący sposób:

³² Ibid., cz. II, s. 132.

Okres kapitalizmu wolnokonkurencyjnego	Ekonomia burżuazyjna epoki wolnej konkurencji
progresywny	klasyczna
dojrzały	postklasyczna
regresywny	wulgarna

Każdemu okresowi rozwoju kapitalizmu w stadium wolnej konkurencji można więc przyporządkować odpowiedni typ analiz ekonomicznych. Oczywiście ewolucja ekonomii burżuazyjnej nie jest jednoznacznie określona przez rozwój sił wytwórczych, wyznaczana w sposób mechanistyczny. Trzeba zdawać sobie sprawę, że chociaż przemiany sił wytwórczych decydują o koniecznym przekształcaniu stosunków społecznych w celu wykorzystania tych sił, to jednak ich wpływ na rozwój myśli ekonomicznej jest mniej bezpośredni, gdyż ta sfera działalności społecznej nie jest jednoznacznie i bezpośrednio powiązana z tymi siłami. Do sprawy tej powrócimy w następnym paragrafie.

W świetle powyższych rozważań można chyba przyjąć, że Marksowska teza dotycząca upadku ekonomii odnosiła się do tego stadium rozwoju kapitalizmu, który był głównym przedmiotem analiz Marksa. Tezę tę można więc sformułować następująco: burżuazyjna ekonomia okresu wolnej konkurencji opierająca się w esencjalnej stratyfikacji na wyznawanym przez siebie systemie wartości osiągnęła już swoje wyżyny. Dopóki będzie ona opierała się na tej strukturze aksjologicznej, dopóty jej analizy będą ulegały coraz większej wulgaryzacji.

Na rzecz tej tezy świadczyć mogłoby to, że dalszy rozwój burżuazyjnej ekonomii związany był właśnie ze zmianą systemu wartości. Teoria interwencjonizmu państwowego J. M. Keynesa opierała się na takiej strukturze aksjologicznej, która w każdym razie nie uwzględniała wartości *L*, a nowa wartość, będąca zaprzeczeniem odrzuconej, polegała właśnie na aktywnym uczestnictwie państwa w życiu gospodarczym. Stworzenie tej teorii związane było z potraktowaniem kryzysów nadprodukcji jako stanu naturalnego gospodarki liberalnej, co na gruncie systemu wartości ekonomii klasycznej było niemożliwe. Uznanie kryzysów nadprodukcji za nieuchronne w systemie liberalistycznym wiązać się musiało z uznaniem za istotne czynników pominiętych przez Ricarda, a więc z odmienną stratyfikacją esencjalną.

II. Warunki obiektywne — świadomość klasowa — aksjologiczne założenia nauki

Przyjąłem w niniejszej pracy, że wyróżnione w strukturze aksjologicznej wartości pozostają w ścisłym związku z produkcją kapitalistyczną. Struktura aksjologiczna wyznaczona jest przez obiektywne warunki produkcji kapitalistycznej, tzn. wszystkie wartości wyznaczone są przez

tę produkcję i mają rację bytu o tyle, o ile służą optymalnemu jej rozwojowi. Natomiast system wartości wpływa na charakter wyróżnianych przez badacza czynników istotnych, będąc jednocześnie podstawą tworzonych w nauce teorii.

Zasadniczym kryterium wyróżniania czynników istotnych jest w burżuazyjnej ekonomii to, iżby były to czynniki dające się uchwycić w drodze czysto empirycznej. Ten stan rzeczy powoduje, że ekonomia polityczna zostaje niejednokrotnie opanowana przez „pozór” zjawisk w takiej postaci, w jakiej jawią się one na powierzchni życia gospodarczego³³.

Można więc chyba zasadnie stwierdzić, że tak jak aksjologiczna hierarchizacja rzeczywistości klasy kapitalistów jest podstawą wartościowania jej naukowych przedstawicieli, tak też czynniki istotne wyróżniane przez uczonych burżuazyjnych występują w ich analizach w takiej postaci, w jakiej są one dostępne produkującemu *bourgeois* — w postaci wielkości obserwowalnych. Związane jest to ściśle z rolą, jaką pełni praktyka społeczna w stosunku do poznania naukowego jako swoistej formy świadomości społecznej. Zgodnie ze stanowiskiem J. Kmita i W. Ławniczaka, „cele poznawcze [...] stanowią subiektywną reprezentację zapotrzebowań obiektywnych zgłaszanych wobec praktyki naukowej przez podstawową praktykę społeczną”³⁴.

Powyższe sformułowanie należałoby rozszerzyć o dodatkowy element w celu ukazania w sposób dokładniejszy związków między praktyką społeczną (produkcyjną) a praktyką naukową. Otóż cele poznawcze realizowane przez naukę nawiązują do zapotrzebowań zgłaszanych przez podstawową praktykę społeczną na podstawie konkretnej hierarchii wartości, która wyznacza zarówno określony typ rozważań, jak i dane szczegółowe sposoby rozwiązywania stawianych problemów. Tak więc struktura aksjologiczna jest niejako „ogniwem pośrednim” w realizacji określonych celów poznawczych. Próbę przedstawienia roli wartościowania w praktyce naukowej ekonomii podjęto w niniejszym artykule. Teraz skupię się na tym, w jaki sposób analizy ekonomii burżuazyjnej, odpowiadając społecznym zapotrzebowaniom, dostosowywały się (a ściślej — adaptowały)³⁵ do panującego w danym czasie rodzaju zapotrzebowania na określony typ rozważań stawianych przez praktykę produkcyjną.

Początkowy (progresywny) okres rozwoju formacji pozostawał w ści-

³³ Przez pojęcie pozorów rozumiem każdy ciąg czynników ubocznych rozpoznawalnych empirycznie. Jest to modyfikacja pojęcia pozorów podanego przez L. Nowaka w pracy: *Struktura dialektyki marksistowskiej. Próba teoretycznej rekonstrukcji* (tekst powielony).

³⁴ J. Kmita, W. Ławniczak, *Marxizm a empiryzm*, „Studia Filozoficzne” 1974, nr 10, s. 16.

³⁵ Pojęcie adaptacji przedstawione jest w pracy: L. Nowak, *Teoria formacji społecznej jako teoria adaptacyjna*, „Studia Socjologiczne” 1972, nr. 4.

słym związku z dążeniem nowej klasy społecznej do przezwyciężenia pozostałości feudalizmu, głównie w dziedzinie ekonomicznej, jakkolwiek ważną rolę odegrały także funkcjonujące w świadomości społecznej elementy feudalizmu.

Smith i Ricardo zastali już konkretne stosunki społeczne oparte na nowym typie własności środków produkcji — własności kapitalistycznej. Praktyka produkcyjna burżuazji wymagała tedy gruntownej analizy, która pozwoliłaby jej definitywnie przezwyciężyć pozostałości ustroju feudalnego, głównie w formie występujących jeszcze pozostałości klasy arystokracji. Na podstawie tej naukowej analizy można by w optymalny sposób realizować cel nowego typu produkcji, czyli maksymalizować zysk. Dlatego też analizy ekonomii klasycznej stały się w tym okresie „panującą” formą świadomości naukowej — ekonomia stała się główną przedstawicielką nowej klasy panującej. Smith i Ricardo, stojąc na stanowisku jak największego, nieskrępowanego rozwoju sił wytwórczych — co wyraźnie podkreślał Marks — występowali bezwzględnie przeciwko tym czynnikom, które tę produkcję hamowały.

Z drugiej strony, sformułowanie dyrektyw, które pozwoliłyby burżuazji w sposób optymalny realizować maksymalizację zysku, wiązało się ściśle z koniecznością prowadzenia naukowych rozważań, analiz typu esencjalistycznego. Tylko bowiem nauka w ścisłym tego słowa znaczeniu, usiłująca dotrzeć do istoty badanych zjawisk, mogła sprostać wymaganiom stawianym jej przez praktykę produkcyjną i tylko taki typ analiz mógł przyjąć się na gruncie panujących ówczesnie stosunków społecznych.

Wraz z pojawieniem się sprzeczności produkcji kapitalistycznej z całą wyrazistością, ekonomia klasyczna ze swym dążeniem do naukowego opisywania rzeczywistości przestała odpowiadać nowemu typowi zapotrzebowania kierowanego pod jej adresem przez rozwiniętą i ugruntowaną już w pełni praktykę produkcyjną burżuazji. Kontynuacja rozważań ekonomii klasycznej wiązać się musiała z odmiennym wartościowaniem, które pozostawało w sprzeczności z miejscem, jakie zajmowała burżuazja w strukturze społecznej. Ekonomia klasyczna spełniła już swoje zadanie i dalsze jej istnienie nie miało już racji bytu. Przez jakiś czas próbowała ona pogodzić charakterystyczny dla siebie kierunek rozważań jako ekonomia postklasyczna, lecz doprowadziło to do jeszcze większej niezgodności i sprzeczności, czego najlepszym przykładem jest działalność R. Jonesa.

Pojawiło się więc zapotrzebowanie na inną teorię, która zajmowałaby się tylko opisywaniem i katalogowaniem zjawisk występujących na powierzchni życia gospodarczego kapitalizmu oraz pełniła rolę li tylko „apologetyczną” w stosunku do tego typu produkcji. Dlatego też intere-

som kapitalistów odpowiadać zaczęła ekonomia wulgarna, która porzuciła reprezentowane przez ekonomię klasyczną dążenie do odkrycia istoty na rzecz fenomenalistycznych uogólnień i „zacierania” występujących w tym okresie sprzeczności.

Na zakończenie chciałbym wysunąć następujące przypuszczenie. Otóż wydaje się, że teza Marksa dotycząca rozwoju burżuazyjnej myśli ekonomicznej kapitalizmu wolnokonkurencyjnego odnosi się także do późniejszych stadiów rozwoju kapitalizmu. W każdym stadium rozwoju formacji mielibyśmy do czynienia z charakterystycznym dla niego typem rozważań. Początkowo esencjalistyczne (w okresie progresywnym) traktowanie nauki ulegałoby w okresie późniejszym (szczególnie regresywnym) stopniowej wulgaryzacji i przechodziłoby na pozycje fenomenalistyczne. Problem ten jednak wymagałby dalszych szczegółowych analiz przekraczających ramy niniejszego artykułu.

Петр Бучковски

МАРКСИСТСКАЯ КАТЕГОРИЯ БУРЖУАЗНОГО УЧЕНОГО

Статья ставит себе целью рассмотрение познавательного значения положения о классово обусловленности гуманитарных наук. Исходным пунктом является реконструкция капиталистических предпочтений, которые создают аксиологическую структуру идеального субъекта класса капиталистов. Затем рассматриваются отношения между этими предпочтениями и некоторыми теориями, формулируемыми классической политической экономией. Анализ этих отношений позволяет выдвинуть гипотезу, что предпочтение ученого, который является представителем определенного социального класса, принципиальным образом влияет на теоретические решения его проблем. Отношения между оценками и научными результатами способствуют усилению роли предпочтений по мере развития капиталистической формации, т. е. по мере истечения периода свободной конкуренции. На эти тенденции обращает внимание К. Маркс, говоря о закате политической экономии. В статье предпринимается попытка истолкования этого положения. По мнению автора данное положение может быть истолковано следующим образом: до тех пор, пока теория политической экономии будет опираться на аксиологическую структуру, связанную с периодом свободной конкуренции, — ее положения будут подвергаться все большей вульгаризации.

Piotr Buczkowski

THE MARXIAN CATEGORY OF BURGEOIS SCIENTIST

The paper is an attempt to discuss the cognitive sense of the thesis about the class determination of the humanities. It starts from the reconstruction of the capitalist preferences which make up an axiological structure of an ideal subject of the capitalist class. Then the relation between these preferences and some theories formulated by classical political economy is discussed.

The analysis of these relations allows for a formulation of the hypothesis that preferences of a scientist who represents a definite social class influence theoretical solutions of his problems in a fundamental way. The relations between evaluations and scientific results tend to strengthen the role of preferences as the capitalist formation grows, i.e. as the period of free competition economy passes away. The discovery of this tendency occasioned Marx' remark about "the eclipse of political economy". The paper is an attempt to interpret this thesis. According to the author the thesis may be stated as follows: as long as the theory of political economy is based on an axiological structure connected to the period of free competition, its theorems undergo increasing vulgarization.